

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halery.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:
miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.
kwartał. 7 K. 50 h. | wysyłka 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halery.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Denuncjacja o słubach, zaręczynach itp. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halery. Wyrazy grubszym drukiem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Wtorek 10 września.

Imiona: Rzymsk.-kat. Dziś: Jacka i Prota. Jutro: Gwidona Wyz. — Gr.-kat. Dziś: 29. Urik Hl. Joana. Jutro: 30. Aleksandra. — Słowiańskie: Dziś: Iścislawa. Jutro: Radzimira.

Wschód słońca 5:04, zachód 5:46.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*, 8:35, 2:45*, 6:35, 11, 12:45*, 4:05; do Rzeszowa 4:05; do Podwołoczysk 6:20, 10:55, 2:21*, 6:15, 9:50; do Czerniowiec 6:15, 9:20, 2:40*, 10:40, 2:51*; do Kołomyi 3:30; do Strysa 11:30; do Ławocznego 7:30, 2:30, 6:25; do Sambora 1:55, 4:15, 10:51; do Jaworowa 6:55, 6—; do Rawy 7:25; 1:35 (co niedzieli); do Bełzca 10:45; do Stanisławowa, Husiatyna 9:10; do Przemysła 10:05 (od 1 maja do 30 września); do Janowa 9:15 (od 1 maja do 30 września); do Brzuchowic (6 maja do 23 września codziennie) 6:05, 2:28, 3:40, 5:36; od 6 maja do 23 września w niedziele i święta rz.-kat.: 9:00, 12:40; do Lubienia 2:01 (od 13 maja do 16 września w niedziele i św. rz.-kat.); do Szczerca 10:45 (od 27 maja do 16 września w niedziele i święta rz. kat.). — Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka otwarta codziennie muzeum w dni powsz. (prócz poniedziałku), od 9—1 nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedzielę 11—1. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do 1. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w godzinach przedpołudniowych w dni powsz. za zgłosz. — Biblioteka Poturzycka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1. 17) codz. 10—1 i codz. 4—6 prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego 2) przez cały miesiąc września zamknięta. — Biblioteka Pawlikowskich (ul. Trzcieniego Maja 5) środy, soboty i niedziele od 11—12. — Bibliot. Politechniki w poniedziałki, środy i piątki 10—1. Biblioteka Towarz. Szewczeni (ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedziel i św. ruskich). Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, środy, piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyznaniowej izraelskiej (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczór.

Wystawy stałe. Tow. przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—5. Opłata 60 h., w niedzielę 30 h.

Widowiska i zabawy. Międzyszkolne zawody w piłce nożnej, urządzone przez Tow. Zabaw Ruchowych na boisku obok pl. powystawowego o g. 3 popoł.

Teatr miejski. Dziś: „Orfeusz w piekie“ opera komiczna w 4 akt. J. Offenbacha. Początek o godz. 7 w.

Ze Zjazdu T. S. L.

Przemówienie wstępne prezesa prof. dra Ernesta Bandrowskiego.

Otwierając XV zwyczajne zgromadzenie delegatów, miło mi zaznaczyć, że T. S. L. w ostatnim roku, jak w poprzednich, postąpiło w swym rozwoju. Sprawozdanie nasze daje świadectwo wyjątkowej i wydajnej pracy towarzystwa we wszystkich jego częściach i dziedzinach

statutem przewidzianych. Niepodobna też, chociażby najsceptyczniejszym, oprzeć się wrażeniu, że towarzystwo nasze nie zbacząc z prostej drogi oświaty narodowej oddaje już dziś narodowi powinne usługi.

Inna rzecz, czy społeczeństwo, a z niem i towarzystwo nasze nie powinno, a raczej nie mogło działać więcej. Porównując działalność naszą z działalnością i znaczeniem podobnych towarzystw na zachodzie, trudno nie dojść niestety do przekonania, że na polu oświatowym istnieją wprost niesłychane zaniedbania. Trudno nam mierzyć się np. z „Macierzą“ czeską, której działalność na terenie oświatowym, niepomiernie mniej zaniedbanym, wyraża się w cyfrach, w porównaniu z naszymi wprost olbrzymich. Dość przypomnieć, że „Macierz“ czeska zbiera na dzień św. Wacława blisko pół miliona koron, a T. S. L. w dniu największego święta, bo święta odrodzenia się narodowego otrzymuje zaledwie dwadzieścia kilka tysięcy kor., że budżet nasz jest zaledwie drobną częścią budżetu Macierzy czeskiej, która rozporządza rocznie funduszem 25 milionów kor. A tam w Czechach panuje powiedziałbym nasycenie oświatowe, — tam wszyscy czytają i piszą — a my walczymy o pierwociny oświaty, z olbrzymim analfabetyzmem, z brakiem szkół, brakiem nauczycieli i w ogólności niezmiernie smutnym zaniedbaniem oświatowym. I dlatego to Czesi całym natężeniem i skutecznie mogą zabezpieczać się na kresach i wyspach narodowych, rozrzuconych po obcych morzach, a my z żalem musimy się przypatrywać, jak setki i tysiące dzieci polskich mimo wołania przostają bez oświaty, lub dostają ją w obecnej szacie.

Czyż zatem — pytam — społeczeństwo całe, a za niem towarzystwo nasze czyni w pełni zadość obowiązkowi oświatowemu, a dalej czy, co czyni, w znośnym bodaj stosunku pozostaje z tem, co by czynić powinno, czego wymaga najprostszą samoobrona.

Podnosi się na usprawiedliwienie, iż społeczeństwo nasze, ekonomicznie słabsze, tym potrzebom nie jest w stanie zadość uczynić. Mojem zdaniem powód ten tylko w części może nas usprawiedliwić, gdyż jeszcze zawsze nie przeniknęło nas na wskroś przeświadczenie, iż dziś — a zresztą było tak zawsze — oświata, kultura, jest pierwszym zasadniczym warunkiem i czynnikiem postępu i sił tak pod względem państwowym i społecznym, jak i ekonomicznym; że zatem inwestycje oświatowe przysparzają korzyści co najmniej takich samych, jak np. instytucje przemysłowe wszelkiego rodzaju. Gdyby to przekonanie się wkorzeniło, toż nie ponosilibyśmy klęsk narodowych, a ważne wypadki i ewolucje dziejowe zostawałyby nas bardziej przygotowanymi — na arenie dziejowej stanąć, — byśmy mogli jako silniejszy czynnik kultury ludzkości, bo liczbą sil-

ni, bogaci doświadczeniem wieków, wzmocnilibyśmy nasz organizm powołaniem do stałego współdziałania sił, drzemających w ludzie polskim, sił, które w chwilach rozpacz i klęsk naszych, tak bohaterko przychodzą nam w pomoc.

Chwila dzisiejsza, w której lud, dzięki zmieniającym się stosunkom politycznym, zostanie wkrótce powołany do współdziałania czynnego w sprawach społecznych i narodowych, przypomina nam ten obowiązek nasz ponownie. Jakże bowiem bardzo zależy muszę losy narodu od poziomu oświaty ludu polskiego? A więc i społeczeństwu i nam z niem należy spotęgować starania i ofiarność dla oświaty narodowej, aby z pełni praw obywatelskich naszego ludu wydestać największą korzyść dla narodu.

Dopięcie tego celu zależy od rozmaitych stosunków, ale także od nas samych i w tym zakresie do następujących należy poczuwać się obowiązków: Musimy statecznie dążyć do oparcia naszej organizacji na coraz szerszej, niż dotąd, podstawie, i dlatego musimy zapomocą szlachetnej, niemniej jednak energicznej agitacji zjednywać dla idei T. S. L. liczniejsze i rozmaitsze sfery społeczne, liczniejszych członków i zwolenników postępu i oświaty, musimy wytwarzać przekonanie, że praca dla lepszej przyszłości narodu, należy przeto do niespornych obowiązków każdego Polaka.

Wypadnie nam baczyć starannie, aby organizacja naszą nie wstrząsały walki partyjne, a nie osłabiały swary codzienne. Mogą, a może i muszą między nami istnieć rozmaite przekonania i zapatrywania społeczno-polityczne, boć należymy do żyjącego społeczeństwa, które ewolucję swoją zawdzięcza także tego rodzaju starciom; jednakże wystrzegajmy się tych walk w łonie Towarzystwa, w którym służymy niespornej i nam wszystkim wspólnej idei oświaty narodowej. Tu przeto w Towarzystwie, musimy odożyć na bok wszelkie strzały i narzędzia polityczne, aby w zgodzie i wzajemnym wzajemnem zdążać solidarnie do wspólnego celu. A może to być tem łatwiej, że organizacja nasza opiera się na bardzo szerokiej autonomii Kół, a Zarząd główny baczy tylko, aby autonomia ta nie przerodziła się w pewną swawolę, aby koordynowała się i zdążała do pełni życia w Towarzystwie.

O swarach i zatargach, które niestety często osłabiają wydajność pracy Towarzystwa, nie chcę mówić. Pragnąc silnego prądu w pracy Towarzystwa, nie możemy go tamować drobnymi sprawami życia codziennego, lokalnego. Drobne i śmieszne małostkowe wygładają one z daleka, tam jednak, gdzie się rozplenia, zachwaszczają pole działania i gęszą najpiękniejsze zamiary i najlepsze chęci.

Na dzisiejsze zebranie raczyli przybyć liczni goście, których najserdeczniej witam i którym dziękuję za

Wtem cała groza mego położenia stanęła mi w oczach. Nie miałem czasu do namysłu, zaledwie chwilę, by działać i ocalić się. Wzniosłem się właśnie na szczyt jednego bałwanu, gdy statek prul falę sąsiednią. Ruja była tuż nad moją głową.

Porwałem się na nogi i skoczyłem odrzucając pirogę silnym pchnięciem w wodę. Jedną ręką chwyciłem za reję, a nogami utkwiełem, pomiędzy wiązaniami masztów.

W tem położeniu zawisłem, dysząc, ponad przepaścią, gdy usłyszałem głucho uderzenie. To okręt najechał na pirogę i zatopił ją ostatecznie. Musiałem więc pozostać na Hispanioli bez możliwości odwrotu.

Rozdział XXV.

Strącam „Wesołego Rogera“.

Zaledwie usadowiłem się na reji, gdy przedni żagiel załopotał głośno i zwrócił okręt w przeciwną stronę z hukiem strzału karabinowego. Cały okręt zadrżał od wstrząśnienia, ale po chwili żagiel zatrzepotał znowu i obwisł bezwładnie.

Nagle te zwroty o mało nie zrzuciły mnie do morza. Utrzymałem się jednak i nie tracąc chwili czasu popęzłem po reji i skoczyłem na pokład.

Znalazłem się na przodzie okrętu, od strony wiatru, a wyduły żagiel główny zakrywał przedemną tylną część pokładu. Nigdzie nie było widać ani żywej duszy. Podłoga, niemyta od czasu rokосу, nosiła liczne ślady zabłoconych stóp, a jakaś pusta butelka z odrażoną szycją, niby jedyna istota żywa, toczyła się za każdym potęczeniem z kąta w kąt.

Nagle Hispaniola zwróciła się przeciw wiatrowi. Reje poza mną zatrzeszczały głośno, cały okręt za-

chwał się, zadrżał i głęboko zanurzył przodem. Równocześnie żagle, wiszące na blokach, przechyliły się ze stękiem na bok, odsłaniając tylną część pomostu i leżących na nim dwóch ludzi.

Byli to niewątpliwie obaj pozostawieni na straży majtkowie. Pierwszy w czerwonej czapce, leżał na wznak sztywny już i zastygły, z rękoma rozpostartymi, jak ramiona krucyfiksu i wyszczerzonymi ze środka rozchylnych warg zębami. Izrael Hands siedział, oparty o burty, również nieruchomy. Ręce zwieszane miał bezwładnie, podbródek osunął mu się na pierś, a śniada, ogorzała twarz była żółta jak gromnica.

Przez parę chwil okręt rzucił się i stanął w bok, jak znarowiony koń, z żaglami powiewającymi to w jedną, to w drugą stronę i zerdziami tłukącymi się tam i sam, aż maszty jęczały od nateżenia. Od czasu do czasu roztrzącał się o burty deszcz drobnej piany, albo też okręt uderzał z całej siły swym przodem o wzdętą falę. O ileż trudniej było dojść do ładu z tym wielkim umasztowanym statkiem, aniżeli moją malutką, domowej roboty, z prostego drzewa łódeczką.

Za każdym podskokiem statku trup majtki w czerwonej czapce toczył się w prawo i w lewo, ale — co sprawiało prawdziwie straszne wrażenie — zachowywał przytem zawsze tęsamą postawę i tensam wstrętnie wyszczerzony uśmiech. Hands również — za każdym silniejszym wstrząśnięciem — jakoby kurczył się w sobie i zsuwał coraz niżej po pokładzie. Nogi wystawały mu coraz dalej, a cała postać pochylała się ku tyłowi okrętu, tak że twarz jego nikła powoli przedemną. Wreszcie widziałem już tylko jedno ucho i pukiel faworyta.

(C. d. n.)

60)

LUDWIK STEVENSOHN.

WYSPA SKARBÓW

Przekład z angielskiego M. S—j.

(Ciąg dalszy.)

Lecz nareszcie upatrzyłem stosowną chwilę. Wiatr na kilka minut ustał zupełnie. „Hispaniola“, ulegając prądowi, odwróciła się powoli i stanęła wprost tyłem do mnie. Przez wciąż otwarte okno kajuty widać było nawet lampę na stole, palącą się jeszcze, pomimo, iż był już dzień biały. Żagiel wielkiego masztu zwiślał bezwładnie, jak chorągiew na drzewcu.

Okręt wydawał się nieruchomy zupełnie — popychał go tylko prąd.

W ciągu ostatnich paru chwil straciłem wiele na szybkości, ale teraz zdwoiłem usiłowania i zacząłem powtórnie dopędzać mój statek.

Byłem oddalony odeń zaledwie o sto jardów, gdy w tem zerwał się wiatr i wydał jego żagle. Hispaniola pomknęła znowu, ważąc się na falach i prując je rąco, niby skrzydłem jaskółki.

W pierwszej chwili ogarnęła mię rozpacz, ale wnet zastąpiło ją uczucie nieopisanego radości. Odwróciwszy się całym swym bokiem w moją stronę, Hispaniola płynęła wprost na mnie — płynęła wciąż. Oto już przebiegła połowę, a potem dwie trzecie i wreszcie trzy czwarte dzielące nas odległości. Widziałem roztrącaną jej pędem, kłębiące się białe fale. Z mojej niziutkiej pirogi okręt wydawał się olbrzymio wysoki.

życzliwość dla pracy T. S. L., którą swem przybyciem ujawniają. W pierwszym rzędzie składam podziękowanie gospodarzom tego grodu, szan. Radzie miasta na ręce jej przewodniczącego; poraz wtóry w życiu naszym zbieramy się tu, a mam nadzieję, że Zjazd dzisiejszy pozostanie nam w równie miłej pamięci, będzie równie w owoce obfitym, jak poprzedni.

Niech mi będzie wolno złożyć również podziękowanie dostojnym reprezentantom władz, a także delegatom Kółek rolniczych, tej instytucji, z którą mamy tyle punktów stycznych, z którą też od lat kilku pozostajemy i pozostawać będziemy w styczności.

Spełnię w końcu serdeczny obowiązek, witając tych, którzy myślą są z nami, witając bratnią organizację w Warszawie i Królestwie i zabraną Polsce prowincyj. Zaledwie pierwsze błysły promyki wiosenne, a dmą jeszcze silne marcowe wiatry, pełne ostrej śnieżycy ucisku, a już zaczęła się tam robotą na polach i łanach ludu: robotą odchwaszczania i zasiewania pełnym ziarnem oświaty narodowej. Serce wprost ścisła się z radości na ten widok; ileż bo to współpracowników, jaka to moc płynie ofiar, jakie oczekiwanie wiosny unosi się nad tymi polami. Szczęść Boże tej pracy! Łany polskie przyjmą ziarna rzucone ręką kochającego gospodarza i rozplenią je tysiąckrotnie na pożytek ludu polskiego, na chwałę skolataną Ojczyzny. Podajemy nasze dłonie Macierzy szkolnej w Królestwie, śląskiej w Cieszynie i Oświęcimie w Poznaniu, abyśmy zaciągnęli straż, celem ochrony ludu i zabezpieczenia go na przyszłość.

Prześladowanie żydów za oceanem.

Gazety żydowskie w ostatnich czasach często zamieszczają notatki i artykuły o względnie nieprzyjaznym zachowaniu się wobec żydów-emigrantów w Anglii i Ameryce, zarówno władz miejscowych jak i publiczności tubylczej.

Nader znamieną w tej sprawie korespondencję z Londynu, zamieścił warszawski „Hajom” hebrajski. List nosi wymowny napis: „Druga represya”, zawiera treściwą skargę na stosunki angielskie, tej treści:

„Oprócz represyi w postaci ograniczenia imigracji, grozi żydom w Anglii represya druga z rządu: wzbronienie handlu w niedzielę. Między pierwszą a drugą represją jest taka różnica, że tamta wymierzona jest przeciw żydom, którzy jeszcze nie przywydrowali, ta zaś — przeciw już zamieszkałym. Przez to ograniczenie bowiem, tracą żydzi nabożni, świętujący w sobotę, jeden dzień zarobku w tygodniu. Poza tem prawo to zniesie istnienie głównego targu, który odbywał się co niedziela w dzielnicy żydowskiej, a który dawał utrzymanie tysiącom rodzin żydów i chrześcijan.

Represya ta, jak i poprzednia, mają wspólne źródło; jest niem Izba lordów. Przed 10-ciu laty jeszcze dążyła ona dożyla ona do ograniczenia emigracji, ale parlament zgodził się na to dopiero przed rokiem. Przed rokiem także lord Aubury poruszył sprawę święcenia niedziel, a parlament się na to nie zgodził. Rząd caćcać wtedy doprowadzić bill emigracyjny, nie chciał już od razu wydać dwóch ograniczeń przeciw żydom. W roku bież. lord ten znowu poruszył tę sprawę, a rząd zgodził się na wyznaczenie komisji mieszanej, złożonej z członków parlamentu i Izby lordów, w celu zbadania kwestyi. Komisya ukończyła już pracę i ogłosiła referat ze swą opinią.

Wynika z niej, że nie zgadza się całkowicie ze wskazówkami lorda A., ale zasadniczo uznaje potrzebę ograniczenia handlu w niedzielę. Co się tyczy żydów, komisya uwzględniła ich położenie częściowo, a przeto proponuje ograniczyć ich handel w niedzielę do g. 12 w południe. Ulga ta dotyczy zresztą wyłącznie mieszkańców ghetta, żydzi zaś, zamieszkali w innej dzielnicy, muszą stosować się do prawa ogólnego.

Warunek ten, o ile parlament go uchwali, spowoduje wieczne trzymanie się żydów osobnej dzielnicy, do której wracać będą nawet ci, którzy już w niej dawno nie mieszkają. Można wprawdzie przewidywać, że parlament nie zechce wytwarzać separatywnych dzielnic żydowskich w Anglii, a przeto nie przyjmie takiego warunku. Ale agitacja może swego dokonać. Jeżeli rząd się nie zgadza, urządza ona meetingi protestujące, uchwała rezolucyje, wypuszcza proklamacje antyżydowskie, słowem. urabia opinie i zmusza rząd do ustępstwa, jak to było podczas agitacji w sprawie ograniczeń emigracyjnych.

Jednocześnie nadeszła wiadomość z Kanady, że parlament uchwalił wzbronienie wszelkiej pracy w niedzielę, nawet w domach prywatnych. Prawo to jest szczególnie dotkliwe dla rzemieślników żydowskich, którzy tam pracują w takim razie tylko 5 dni w tygodniu. Zwrócili się do prezesa ministrów, ażeby wystarał się w parlamencie o ulgę dla żydów. Parlament jednak odrzucił ich prośbę.

Wreszcie pisma żydowskie informują, że Stany Zjednoczone Ameryki wydały nowe prawo, będące w pewnej mierze również ograniczeniem żydów. Dotychczas mianowicie dla przyjęcia poddaństwa amerykańskiego wystarczało mieszkać tu trzy lata. Teraz jednak uchwalono, że należy także znać język angielski. Prasa żydowska rozumuje z tego powodu:

„Większość przybywających żydów tu ludzie starzy, którym troska o utrzymanie nie pozwala studiować nowego języka obcego, tem bardziej, że mogą żyć bez niego, ponieważ w Ameryce są już wielkie środowiska żydowskie. (Nowy Jork ma więcej żydów, niż Warsza-

wa), gdzie żargon panuje niepodzielnie. Z powodu tego draża większość żydów w Ameryce nie będzie wywierała wpływu na bieg życia społeczno-politycznego“.

Telegramy „Słowa Polskiego”. Z Rosyi i Zaboru.

Represye i zamachy.

Warszawa. (TBK.) Wczoraj o godz. 8 wieczór przyszło na ulicy Elektorajnej do starcia między osobami cywilnymi a patrolem wojskowym, przyczem przeszło 20 osób zostało poranionych.

W dzielnicy żydowskiej znieważali żołnierze przechodniów i pokaleczyli przytem ciężko 6 osób. O g. 10 wieczór panował spokój.

Grodno. (Ppt. Ag.) Wczoraj w nocy na placu musztry zastrzelił nieznany człowiek pułkownika żandarmerji Glibojedowa strzałem z rewolweru. Zabójca uciekł, pomimo iż policya strzelała do niego.

Krwawe zajścia w Siedlcach.

Berlin. (TKK.) Biuro Wolfa otrzymuje z Warszawy jeszcze następujące szczegóły o zaburzeniach w Siedlcach: Wojsko w poniedziałek rano o godz. 8 strzelało z dwóch dział. Dwa domy zniszczono. Ogółem ma być 100 osób zabitych a 200 ranionych. Liczba aresztowanych wynosi około 1000. Miasto wygląda jakby wymarte. Nikogo do niego nie wpuszczają.

Siedlce. (Pet. Ag.) W południe (w poniedziałek) ustało ostrzeliwanie domów, w których zamknięci byli rewolucyoniści. Kilka domów przy ulicy Polnej i w Alejach ostrzeliwano z dział przywiezionych tu z Białej. Jeden dom spłonął. Ulica jest obsadzona przez wojsko. Komendant wojska wezwał reprezentanta żydów, aby wydał wszystkie osoby, które strzelały do wojska.

Zarządzono bardzo wiele aresztowań. Liczby zabitych na razie nie można stwierdzić.

Ruch w mieście zupełnie ustał. Popołudniu ostrzeliwano znów pewien dom.

Komunikat rządowy.

Petersburg. (Tel. wł.) Dziennik „Strona” donosi, że ogłoszenie programu rządowego nastąpiło wskutek uchwały nadzwyczajnej rady koronnej odbytej w Peterhofie. Potrzebę zaprowadzenia reform uznano jednogłośnie, głosowali za reformami nawet dwaj starzy dygnitarze, którzy brali udział w radzie koronnej dnia 14 marca 1881 na drugi dzień po zamordowaniu Aleksandra II. Podczas dyskusji nad zarządzeniami represjami podkreślono, że w ten sposób możnaby także zebrać zaległości podatkowe. Wszystkimi głosami przeciwko 2 odrzucono propozycję przyspieszenia zwołania dumy, jakkolwiek wnioskodawcy podkreślili, że właśnie teraz możliwym byłoby przeprowadzenie wyborów przyjaźnie dla rządu, gdyż istnieje powszechne obrzydzenie do zbrodni terrorystycznych. Wreszcie postanowiono, że dyktatura będzie tylko wtedy zaprowadzoną, gdyby zaszła potrzeba powtórnego rozwiązania dumy.

Petersburg. (Tel. wł.) Stronnictwa rewolucyjne postanowiły jako odpowiedź na komunikat rządowy zmobilizować organizacje bojowe i podjąć zamachy przeciw dygnitarzom państwowym.

Petersburg. (Pet. Ag.) W ministerstwie spraw wewnętrznych zbierze się w najbliższych dniach pod przewodnictwem prezydenta ministrów Stolypina osobna komisya, złożona z wyższych urzędników ministerstwa, która zajmie się ułożeniem zasad ogólnej reformy administracji gubernialnej i wypracowaniem programu dalszych prac w kierunku zamierzonej reformy administracji lokalnej.

Rodziczew o sytuacji.

Petersburg. (B. P. P.) Były poseł Rodziczew w rozmowie z korespondentem gazety „Siewodnia” wyraził swój pogląd na sytuację obecną i zadania partji kadeckiej w tych mniejszej słowach.

Większość członków naszego stronnictwa, i ja między nimi, wątpi, czy Duma będzie znowu zwołana, a oto dlaczego: jeżeli minister Stolypin chce wprowadzić reformy, to niepotrzebnie rozpędził Dumę, która także do tego dążyła. Ja osobiście sądzę, że dni Stolypina są policzone, jego program, cokolwiekby mówił, sprowadza się i sprowadzi się w rezultacie wyłącznie do represyj i reakcji — a to inni lepiej od niego potrafią. Stolypina oczekuje los Wittego. Stawiałem sobie pytanie, kto też odegra przy nim rolę sławnego Durnowo. Kiedy naznaczono ministrem ks. Wasilczykowa, reakcyonistę, przepowiadałem, że Wasilczykow odegra tę rolę.

Pyta pan, jaki jest nasz stosunek do partji „pokojuowego odrodzenia”. Partya „pokojuowego odrodzenia” to jest to samo, co związek 17 października: stanie ona na czele wszystkich sił reakcyjnych. Od samego początku zrobili błąd, wyraziwszy gotowość pracy ze Stolypinem i to im nie będzie zapomniane, oni będą odpowiedzialni za wszystko to, co czynić będzie reakcja. Partya „pok. odr.” wzięła nasz program i jeżeli „odrodzeniowcy” zechcą być mu wiernymi, to zrobią się kadetami. W partji „pok. odr.” jest Stachowicz, nie uznający odpowiedzialności ministrów, konstytucjonalista nie ma prawa wchodzić w pertraktacje o wstąpieniu do ministerstwa, które zaczyna od specjalnej ochrony i czynu niekonstytucyjnego. Partya pokojowego odrodzenia powtórzy historję partji 17 października i wstąpi w blok z partjami monarchicznymi pod sztandarem ochron wzmocnionych i nadzwyczajnych. Stosunek mój do S. D. jako do partji jest ujemny;

ostatnie wypadki jeszcze raz pokazały jej słabość, ale muszę się przyznać, oczekuję, że w przyszłej Dumie znacznie się wzmocni ilość skrajnych lewych, ale specjalnego niebezpieczeństwa ani ze strony krańcowych lewych, ani ze strony krańcowych prawych nie widzę. Jestem głęboko przekonany, że głos decydujący znowu będzie miała partya kadetów.

Jeżeli rząd może się obejść bez Dumy, to nigdy jej nie zwoła. Hasłem swoim rząd stawia obecnie wybory przy ochronie wzmocnionej i wszelkiej presji (jakby tego i dawniej nie było!) rząd spróbuje zrobić wybory bułgarskie.

Ja nie wierzę, aby rozruchy rolne skłoniły rząd do zwołania Dumy — rozruchy rolne, to siła niezorganizowana. Cóż robić? Dorabiać niedorobione; jeżeli otwarta agitacja będzie niemożliwą, wrócimy do dawnego sposobu działania. Między innymi pracując nad reformą rolną, dowiedziemy, że proponowana przez nas reforma nie jest utopią i przekonamy ogół o zupełnej możliwości wprowadzenia jej w życie. Proces nieskończony i myśmy go jeszcze nie przegrali.

Kwestya agrarna.

Perm. (Ag. tel.) Hr. Stroganow oświadczył gotowość sprzedania swych dóbr llińskoję, obejmujących przeszło milion dziesięcin, państwowemu bankowi chłopskiemu, jeśli rząd zezwoli na sprzedaż tego majoratu.

Petersburg. (Ag. tel.) Wkrótce ogłoszonym zostanie zarządzenie cara, aby część dóbr koronnych o ile nie podlegają specjalnym przepisom i o ile bez szkody dla ludności i leśnictwa mogą być wywłaszczone, po upływie kontraktów dzierżawnych, zostały sprzedane chłopom na raty po cenie wartości przeciętnej. Oznaczeniem wysokości ceny sprzedażnej zajmie się osobna komisya. Chłopi, którzy przesiedlą się na ziemię, mogą otrzymać na pierwsze urządzenie pożyczkę, oraz bezpłatnie materyał z lasów rządowych. Wolno też osiedlać się na tych ziemiach innym stanom, których tryb życia nie różni się od chłopskiego. Kontrakty kupna i sprzedaży mają być wolne od wszelkich opłat.

Proces o odezwę wyborską.

Petersburg. (Tel. wł.) Prokuratorya sądowego okręgu petersburskiego ogłosiła, że rząd wcale nie myśli przeciagać procesu przeciw tym byłym posłom do dumy, którzy podpisali odezwę w Wyborgu. Takie przeciaganie procesu pozbawiłoby ich możności nowego wyboru do dumy. Wytoczenie procesu może się jednak przeciagnąć dlatego, że prokuratorya nie ma wszystkich adresów posłów, którzy podpisali odezwę wyborczą. Może tedy upłynąć jeszcze pół roku, zanim proces będzie skończony. Dlatego leży w interesie byłych posłów, aby w celu przyspieszenia procesu podali swoje adresy. W razie, jeżeli stawiają się osobiście w Petersburgu, to proces w przeciagu 3 tygodni będzie skończony.

Sądy wojenne.

Paryż. (Tel. wł.) Korespondent specjalny dziennika „Matin” donosi z Petersburga, że naczelna prokuratorya wojskowa znajduje się w kłopotcie, ponieważ nie posiada ani jednego kata, który umiałby powiesić skazaną na śmierć morderczynię generała Minna. Wskutek tego egzekucya została odłożoną i morderczyni zostanie prawdopodobnie ulaskawioną na śmierć przez rozstrzelanie zamiast przez powieszenie, poczem wyrok zostanie wykonany przez oddział wojska.

Wrzenia rewolucyjne.

Petersburg (TBK). W Kamyszynie (gub. Sartowska) w obec braku wojska, które wysłano do Nikołajewskaja do stłumienia rozruchów, tłum usiłował uwolnić więźniów. Przyszło do zaburzeń, w ciągu których zniszczono przewody telegraficzne i telefoniczne.

Tyflis (TBK). Przyszło tu znowu do rozruchów ormiańskich. 2000 osób przybyłych z Persyi, wpadło na pewną wieś ormiańską i chciało ją zniszczyć, ale odparto napastników.

Odesa. (Tel. wł.) W dniu 4 bm. wieczorem dopuszczono się poraz drugi zamachu na gubernatora wojskowego w Mikołajewie Stupina. Chciał on odjechać do Odesy i o godzinie 11 w nocy jechał powozem do portu, aby tam wsiąść na parowiec, który odchodził do Odesy. W czasie tej jazdy dano do niego kilka strzałów. Kula raniła jednego z policyantów, którzy towarzyszyli powozowi. Wówczas eskorta, towarzysząca gubernatorowi, spostrzegła 5 chłopców, rzuciła się za nimi i dopadła w domu niejakiego Kowalenk. chłopca, u którego znaleziono rewolwer, którego jeden nabój był świeżo wystrzelony. Wszyscy 3 sprawcy zamachu zostali aresztowani.

Petersburg. (Tel. wł.) Wojsko zbuntowane obsadziło Tazskent. Władze wraz z częścią wojska, które pozostało wiernem carowi, opuściły miasto. Także w Merko i Aszabat zbuntowali się żołnierze.

Petersburg. (Tel. wł.) Tajny departament ministerstwa spraw wewnętrznych otrzymał zawiadomienie, że komitet rewolucyjny kolejowy postanowił w połowie września br. urządzić powszechny strajk kolejowy w całej Rosyi.

Petersburg. (Tel. wł.) „Now. Wremia” w artykule wstępny w sposób sensacyjny przedstawia smutne położenie finansów rosyjskich i maluje przyszłość finansową Rosyi w barwach jak najczarniejszych. Zapasy kasowe niemal we wszystkich kasach gubernialnych są już prawie wyczerpane.

Taksamo i działalność ziemstw musiała ustać wskutek zupełnego braku pieniędzy. Państwo rosyjskie zbliża się w sposób nieunikniony do strasznej katastrofy finansowej.

Kijów. (Pet. Ag.) W miejscowości Białocerkiew

wtargnęto wczoraj rano kilku uzbrojonych ludzi do filii Banku dyskontowego i w obecności wielu osób zrabowało 80.000 rubli. Jednego z obecnych napastnicy zastrzelili, a jeden z napastników popełnił samobójstwo, aby uniknąć pojmania.

Nastrój w sferach dworskich.

Londyn. (Tel. wł.) „Daily Mail“ donosi z Kopenhagi, że w całym mieście panuje powszechne zdziwienie, ponieważ carowa wdowa rosyjska od niedzieli jeszcze nie opuściła jachtu carskiego „Gwiazda polarna“, jakkolwiek jacht ten jeszcze we czwartek przybył do Kopenhagi i od czwartku stoi na kotwicy w porcie. Carowa wdowa ani razu nie była jeszcze na lądzie, a również w niedzielę pozostała na pokładzie, jakkolwiek wszyscy członkowie jej rodziny byli zebrani w zamku. Pogłoska, że carowa wdowa jest chora, jest zupełnie nieusprawiedliwioną, siostra jej królowa Aleksandra angielska odwiedziła ją we czwartek na jachcie i zastała ją zdrową. W kołach duńskich panuje przekonanie, że carowa wdowa boi się zamachu i dlatego nie chce opuścić jachtu. Policja w Kopenhadze zapewnia przecież, że o zamachu nie może być mowy, ponieważ każdy cudzoziemiec przebywający w Kopenhadze znajduje się pod ścisłą kontrolą policji.

Namiestnictwo Wsch. Syberji.

Petersburg. (Tel. wł.) W wyższych kołach rządowych, jak obiega pogłoska, postanowiono utworzyć namiestnictwo wschodniej Syberji, do której będzie przyłączoną także część Mandżurji. Namiestnikiem zostanie generał Grodekow, obecnie naczelny komendant wojsk na dalekim wschodzie.

Dymisja Trepowa.

Petersburg. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze donoszą, że generał Trepow otrzymał dymisję dlatego, że w ostatnich 2 miesiącach dwaj nowi ludzie na dworze carskim pozyskali łaskę Mikołaja II. Są nimi mianowicie fligeladjutant cara ks. Trubeckoj i pomocnik komendanta pałacu pułkownik Lermontow. Obaj ci oficerowie umieli stopniowo zniszczyć zaufanie cara do Trepowa i pozyskać zaufanie carskie dla siebie. Wszystkie ważniejsze misje w ostatnich tygodniach zostały powierzone tym 2 ludziom, poczem Trepow widząc, że jest niepotrzebny podał się do dymisji.

Berlin. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze donoszą, że generał Trepow dnia 3 października br. przybędzie do miejscowości kuracyjnej Oynhausen na dłuższy pobyt dla celów kuracyjnych.

Zamach na konsula angielskiego.

Baku. (TBK.) Tutejszy angielski wicekonsul, Uguhart, na którego rewolucyoniści usiłowali już raz wykonać zamach, został wczoraj sześciu strzałami rewolwerowymi lekko raniony. Rany nie są niebezpieczne. Rząd rosyjski wyraził natychmiast ambasadorowi angielskiemu ubolewanie.

Zasypana miejscowość.

Tyflis. (TBK.) W miejscowości Kwarel, w okręgu Telaw, kamienie i piasek, syjące się z góry zasypały zupełnie tę miejscowość. Z pod gruzów wydobyto 55 trupów. Około 200 osób miało zginąć. Zginęło również wiele bydła. Pola i winnice sniszczono.

Petersburg. (BPP.) Koncesje leśne na rzece Jalu, należące do wszystkich dygnitarzy, zostały sprzedane bankowi japońskiemu. Koncesje te, jak wiadomo, były jednym z powodów wojny rosyjsko-japońskiej.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Ks. biskup Nowak dopełnił w sobotę uroczystego poświęcenia nowego kościoła OO. Redemptorystów w Podgórzu pod Krakowem. Obecni byli: rada miasta Podgórza, starosta Edward Starzeński, marszałek powiatu wielickiego Karol Czech itd.

Z Banku austriacko-węgierskiego.

Wiedeń. (TBK.) Stan Banku austro-węgierskiego z dniem 7 września 1906 roku: (Cyfry podane w nawiasach oznaczają różnicę ze stanem poprzednim). Banknoty w obiegu: 1,806.649.000 kor. (— 18,406.000); rezerwa kruszcowa 1,471.128.000 k. (— 6,909.000); portfel wekslowy 611.998.000 (— 11,995.000); zastaw papierów 50,934.000 (+ 2,720.000); banknoty wolne od podatków 61,909.000 (+ 11,498.000).

Uгода z Węgrami.

Budapetszt. (Węg. B. Kor.) Austriacki prezydent gabinetu bar. Beck w towarzystwie szefa sekcji dra Siegharta przybył tu wczoraj rano.

Rokowania między bar. Beckiem a prezydentem gabinetu Weckerlem w kwestjach ugodowych trwały od godz. 10 do pół do 1. Popołudniu obrady kontynuowano. O godz. pół do 7 jeszcze nie były one ukończone. Wobec tego powrót bar. Becka do Wiednia, zrazu projektowany na godz. 5 popoł., odroczone.

Ponieważ w niektórych kwestiach ekonomicznych i technicznych musi nastąpić wyjaśnienie, przeto konieczne są obrady komisyjne delegatów obu gabinetów; będą się one odbywały naprzemian w Wiedniu i Peszcie. Pierwsza taka konferencja odbędzie w Wiedniu dnia 18 b. m.

Agraryusze czeszy o reformie wyborczej.

Wiedeń. (Tel. wł.) Agrarysta czeski poseł Zaworka na zgromadzeniu ludowym w Holiczu oświadczył, że jego stronnictwo nie zgodzi się nigdy na podział okręgów wyborczych, któryby zapewnił Niemcom większość 2/3 mandatów.

Zjazd dziennikarzy słowiańskich.

Węg. Hradyszcz. (Tel. pryw.) Na onegdajszym drugim i ostatnim posiedzeniu Zjazdu dziennikarzy słowiańskich po odczytaniu telegramów z życzeniami dla zjazdu, uchwalono rezolucję protestującą przeciw niemczeniu nazw miejscowości słowiańskich przez centralną komisję statystyczną w Wiedniu, oraz rezolucję p. Laskownickiego, wzywającą wydział Związku dziennikarzy słowiańskich, aby na przyszły zjazd opracował projekt nowego statutu Związku, opartego na organizacji międzynarodowego Związku stowarzyszeń dziennikarskich i umożliwiający zrzeszenie się w Związku wszystkich narodowości słowiańskich, a więc i tych, które mieszkają poza granicami monarchii austriacko-węgierskiej.

Następnie przekazano wydziałowi Związku sprawę, poruszoną przez p. Hovorkę, tycząca się kontraktów wydawców pisma ze współpracownikami, podwyższania płac co 5 lat itd. Wyznaczenie miejsca przyszłego zjazdu przekazano również wydziałowi Związku.

Po zamknięciu obrad zjazdu, p. Ostaszewski-Barański podziękował komitetowi i burmistrzowi miasta za gościnne przyjęcie.

Następnie odbyło się walne zgromadzenie Związku dziennikarzy słowiańskich. Po załatwieniu spraw natury administracyjnej dokonano wyborów. Prezesem Związku wybrany ponownie p. Chyliński, wiceprezesem p. Holeczek, skarbnikiem p. Miszkovsky, sekretarzem p. Vejvor. Do wydziału wybrano imieniem Tow. Dziennikarzy polskich: pp. dra Ostaszewskiego-Barańskiego, Laskownickiego i Prokescha, a imieniem Związku literackiego polskiego w Wiedniu pp. Kwazewskiego i Smólskiego.

Luhaczowice. (TBK.) Z Węg. Hradyszcz udali się uczestnicy zjazdu koleją do Luhaczowic, miejscowości kąpielowej w Morawii, gdzie przybyli o godzinie 2 popołudniu. Po objedzie zwiedzano zakład. O godz. 8 odbył się bankiet, wydany na cześć dziennikarzy przez zarząd zakładu zdrojowego. Wygłoszono szereg toastów na pomyślny rozwój zdrojowiska.

Strajki.

Praga. (TBK.) Według autentycznych doniesień z miejscowości Turn odbyło się tam zgromadzenie delegatów górników. Na 190 delegatów 115 oświadczyło się przeciw strajkowi, 41 za strajkiem, a 31 usunęło się od głosowania.

Petroszeny. (TBK.) Większość strajkujących robotników wróciła do pracy.

Awantury włoskie w Rjece.

Rjeka. (TBK.) Wczoraj pod przewodnictwem burmistrza Vio odbyło się posiedzenie Rady miejskiej celem zajęcia stanowiska wobec obrażającego mieszkańców Rjeki zachowania Chorwatów.

Członek Rady Grossich wyraził imieniem mieszkańców burmistrzowi zaufanie jako zadośćuczynienie za obrazę wyrządzoną mu przez Chorwatów i Sokołów. Radny, poseł sejmowy Zamella omówiwszy ostatnie zajścia przedłożył rezolucję identyczną z rezolucją, uchwaloną na onegdajszym zgromadzeniu ludowym. Rezolucję tę uchwalono.

Ponieważ kursuje pogłoska, że Sokoli będą przez Rjękę wracali z Dalmacji, władze poczyniły obszerne i energiczne środki ostrożności. Do Rjeki przybyły dwie kompanie piechoty; dworzec i tor kolejowy obstawiono wojskiem.

Podróż cesarza do Dalmacji.

Wiedeń. (TBK.) C. k. Biuro korespondencyjne jest upoważnione do następującego oświadczenia: Wobec rozmaitych komentarzy zamieszczonych w piśmie krajowych i zagranicznych z powodu odwołania udziału cesarza w manewrach morskich i tendencji przypisania tego odwołania względem natury politycznej należy stwierdzić, że wszystkie te komentarze polegają na czczych kombinacjach i zupełnie są fałszywe. Cesarz nie weźmie udziału w manewrach morskich jedynie z powodu niedyspozycji, jakiej się nabawił wskutek przeziębienia, a lekarze ze stanowiska lekarskiego doradzali monarsze, aby nie narażał się na trudy podróży. Zresztą program pozostał we wszystkich punktach niezmienny. Cesarza zastąpi arcyks. Franciszek Ferdynand i przyjmie wszystkie przewidziane w programie deputacje.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wieczorne dzienniki wiedeńskie głoszą nadal z całą stanowczością, że cesarz zaniecha podróży do Dalmacji ze względów politycznych.

Wiedeń. (TBK.) Cesarz celem wyleczenia się zupełnego z niedyspozycji swej, której nabawił się wskutek przeziębienia, wyjeżdża dziś o g. 8 rano do Ischlu i zabawi tam około 12 dni.

Wilhelm II w Wrocławiu.

Wrocław. (TBK.) Podczas bankietu, wydanego dla przedstawicieli prowincji, cesarz Wilhelm w toaście wyraził Ślązkowi gorące podziękowanie za owacyjne powitanie. Uznanie ludności daje wyraz temu, ile dom Hohenzollernów dla niej uczynił. Cesarz tak dalej mówił; „Ze skarbca wspomnień i złotej wierności, chcemy wybić nową przysięgę, że odtąd przy użyciu wszelkich sił duchowych i fizycznych poświęcimy się tylko jednemu zadaniu, aby kraj nasz kroczył drogą postępu, i będziemy dla narodu naszego pracowali, każdy w swym stanie na równi, czy wysoki, czy niski, w łączności wszystkich wyznań. Do żyjącego świata należy!

Pesymistów nie ścierpię, a kto się do pracy nie nadaje, ten niech się usunie; jeżeli chce, niech poszuka sobie, innego, lepszego kraju. Ale spodziewam się po moich Ślązakach, że od dnia dzisiejszego na nowo zią-

czą się w postanowieniu, ażeby w dążeniu do wielkiego celu iść za przykładem księcia (Herzoga) w jego pracy, przedewszystkiem w jego pracy pokojowej dla dobra narodu“.

Przeciw Europejczykom.

Londyn. (TBK.) „Times“ donosi z Tangeru, że na rozkaz Raisuliego uzbrojone bandy zburzyły dwa nowe wybudowane domy pewnego Europejczyka.

Wiedeń. (Tel. wł.) Minister galicyjski hr. Dzieduszycki w dniu wczorajszym przybył z powrotem do Wiednia.

Wiedeń. (TBK.) Z okazji Zjazdu strażackiego wczoraj odbyło się próbné gaszenie pożaru. Jako przedmiot służył Deutsches Volkstheater, Wieczorem odbył się bankiet wydany przez miasto.

Wiedeń. (TBK.) Cesarz udał się wczoraj o godz. 4 popoł. do Schönbrunnu. Ks. Gizela bawarska odjechała wczoraj do Monachium.

Gradyska. (TBK.) Wczoraj odbył się przy bardzo licznej udziale publiczności pogrzeb generała kawaleryi bar. Appla. Cesarza zastępował gen. Fejervary.

Opawa. (TBK.) Wczoraj w dniu otwarcia czeskiej wystawy rolniczej, przyszło w jednej z gmin podmiejskich do starć młodych ludzi Czechów z Niemcami. Wybito kilka szyb w Besedzie. Do poważniejszych zająć nie przyszło.

Cetynia. (Tel. wł.) Ks. Mikołaj przyjął wczoraj na audyencyi posła Kiofacza.

Rennes. (TBK.) 800 osób z personalu kolejowego założyło protest przeciw wykluczeniu ich z korzystania z dobrodziejstwa ustawy dotyczącej jednego dnia odpoczynku w tygodniu.

Valenciennes. (TBK.) Przyszło tu do starcia między procesją maryjańską a socjalistami, którzy wystąpili przeciw procesji, zabronionej przez prefekta. W starciu jeden ksiądz i kilka osób odnieśli rany.

Grac. (TBK.) Po 16-letniej przerwie odbył się tu austriacki wiec nauczycieli zakładów ciemnych.

Wiedeń. (TBK.) Wobec doniesienia jednego z piśm wiedeńskich jakoby w Raguzie z powodu kłótni narodowościowej między żołnierzami czeskimi a węgierskimi przyszło do eskcesu, w ciągu którego jeden żołnierz został zastrzelony. Biuro koresp. dowiaduje się ze strony wojskowej, że kłótnia między kilku żołnierzami, o którą tu idzie miała miejsce przed 14 dniami w miejscowości Poljice w Hercegowinie, a wszczęta się z powodu natłoku koło kantyny. Doniesienie więc owo zarówno co do przyczyny zajścia, jakoteż miejsca i czasu jest nieprawdziwe.

Budapeszt. (TBK.) Profesor uniwersytetu i kierownik instytutu Pasteura Andrzej Hegyes zmarł w zakładzie dla obłąkanych.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 10 września br.:

Godzina (Czas lwowski)	Ciśnie- nie w mm.	Tempe- ratura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 2 dp)			Temperatura	
				W.	S.	N.	W.	N.
7 rano	734.1	14.8	W 1					
2 popoł.	733.4	18.6	E 1	9.1	19.6	13.6		
9 wiecz.	732.5	15.4	Cisza					

Uwaga. Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu.
Prognoza na dziś: Przeważnie pochmurno, opady.

— **Ministrowie w Galicyi.** Minister kolei żelaznych dr. Derschatta przybywa we czwartek do naszego kraju na sześciodniowy pobyt, celem bliższego zapoznania się ze specjalnymi potrzebami Galicyi na polu kolejnictwa.

Program podróży dr. Derschatta jest następujący: 13 b. m. rano przyjazd do Krakowa, 14 b. m. o 1:30 popołudniu przyjazd do Lwowa. W nocy z 15 na 16 b. m. wyjazd do Czerniowiec. W poniedziałek 17 b. m. rano przyjazd z Czerniowiec do Stanisławowa, zwiedzenie linii kolejowej Stanisławów—Mikuliczyn, potem wyjazd do Sambora. We wtorek 18 b. m. przejazd ze Sambora aż do Nowego Sącza, poczem w nocy przez Tarnów i Kraków powrót do Wiednia, gdzie dr. Derschatta stanie we środę 19 b. m.

Minister handlu dr. Forst przybywa w piątek 14 b. m. wieczorem do Krakowa, gdzie zabawi przez jeden dzień, poczem w sobotę 15 b. m. wieczorem odjedzie z powrotem do Wiednia.

— **Wiadomości osobiste.** Prezydent wyższego sądu krajowego dr. Tchórznicki powrócił wczoraj popołudniu do Lwowa.

Dr. Mieczysław Sołtyśki powrócił z zagranicy i ordynuje jak dawniej przy ul. Sienkiewicza l. 3.

— **Przed premierą.** (K.) Jutro w teatrze miejskim poraz pierwszy dana będzie sztuka p. Tadeusza Rittnera pod tytułem: „W małym domku“. Utwór ten wystawiany już był w Krakowie i Warszawie.

P. Tadeusz Rittner wystąpił poraz pierwszy na widowie literacką w r. 1893 nowelami: „Dora“ i „Lulu“, drukowanymi pod pseudonimem Tomasza Czaszki. Prócz szeregu nowel i korespondencyj, wydał tom nowel w języku niemieckim p. t. „Drei Frühlingstage“. W minionym sezonie wystawił w artystycznym teatryku wiedeńskim „Intimes Theater“ jednoaktową sztukę. Utwory sceniczne: „Sąsiadka“, „Maszyna“, „Czerwony bukiet“ i „W małym domku“.

Zaletą tych prac jest ich sceniczność i trafna obserwacja codziennych zdarzeń życia.

— **Z „Lutni”.** Pierwsza próba chóru „Lutni” odbędzie się we środę o godz. 8 wieczorem w lokalu Towarzystwa.

— **Match footballowy** rozgrywa się dzisiaj na boisku Tow. Zabaw Ruch. (tor cyklistów) między drużyną II Klubu piłki nożnej (biało-czerw.) a Klubem gimnastyczno-sportowym (czerwono-błękitni). Początek o godz. 3 popołudniu.

— **Zabity w kamieniołomie.** W toku jest obecnie dochodzenie w sprawie tragicznego wypadku, jaki zaszedł przed kilku dniami w ul. Leśnej, a wykazuje ono, że usuwanie kamienia, które spowodowało śmierć zajętego przy tem robotnika, dokonywało się z polecenia magistratu. Mianowicie zawieszając czasowo pracę w kamieniołomie, polecił magistrat równocześnie właścicielowi p. Pirożyńskiemu, aby wyłamany już kamień ze stoków góry usunął, poczem zakaz zostanie cofnięty. Przy wykonywaniu tego polecenia zaszedł ów wypadek, którego, co prawda, uniknięto, gdyby nie to, że ofiara wypadku ś. p. Kordyak, zbyt ufny w swoje wiadomości górnicze i zdaje się nieco podchmielony, nie był przekroczył zakazu właściciela i nie zabrał się do usuwania kamienia, który już podminowany i rozłupany na kilka części, byłby się sam zsunął z góry.

— **Lokaut w piekarniach.** Przez dziesięć dni w żydowskich piekarniach lwowskich panowało bezrobocie, powstałe wskutek bojkotu w jednej z takich piekarni. W odpowiedzi na to ośmiu właścicieli większych piekarni żydowskich zwolnili swój personal od pracy, dla zamianowania łączności z bojkotowanym kolegą. Przez dziesięć dni trwały konferencje, celem zażegnania bezrobocia. W piątek w południe udało się ostatecznie na naradzie odbytej w Izbie rzemieślniczej przy współudziale instruktora ministerstwa handlu dla stowarzyszeń przemysłowych we Lwowie, p. Schönetta, spór zażegnać. Wszyscy majstrowie objawili gotowość pozostawienia pewnych koncesyj pracującym, jednak nie na podstawie jakiegokolwiek wspólnej zasady, lecz każdy z osobna, w miarę możliwości. Personal czeladny przyjął to oświadczenie, poczem nastąpiła ugoda, która przynosi czeladzi pewne drobne materialne korzyści. W piątek wieczorem powrócili robotnicy do pracy.

Wobec tego akcja piekarskiej czeladzi katolickiej na rzecz kolegów żydowskich stała się zbyteczną, — a przeto projektowany strajk piekarzy katolickich nie wybuchnie.

Wiadomości giełdowe.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie

od 3 września do 9 września 1906

bez opłaty akcyzowej. — Waluta koronowa.

Ceny za 50 kilogramów:

Pszonica od 7:55 do 7:75, Żyto od 5:55 do 5:80, Jęczmień browarny od 5:85 do 6:25, Jęczmień Pastew. 5:50 do 5:75, Owies 6:70 do 7:10, Hreczka — do —, Kukurudza — do —, Proso — do —, Groch do gotow. 8:25 do 9:—, Groch pastew. 6:— do 6:30, Soczewica — do —, Fasola — do —.

do —, Bobik 5:25 do 5:55, Wyka 5:55 do 5:90, Koniczyna czerwona 47:50 do 55:—, Koniczyna biała 37:50 do 45:—, Koniczyna szwedzka 50:— do 55:—, Tymotka — do —, Anyż rosyjski — do —, Anyż płaski — do —, Rzepak zimowy 13:25 do 13:50, Rzepak letni — do —, Rzepak zimowy — do —, Rzepak letni — do —, Lnianka — do —, Nasienie lniane 10:50 do 10:75, Nasienie konopne 9:25 do 9:50, Chmiel 133:— do 150:—, Konopie — do —, Len — do —, Wełna — do —, Potaż drzewny — do —, Potaż słomiany — do —, Miód — do —, Masło — do —, Łój — do —, Nafta zwykła 16:— do 17:—, Nafta salonowa 18:— do 20:—, Wosk ziemny — do —, Płótno — do —, Skóry surowe — do —, Spirytus 38:80 do 39:20.

Z targów handlowych.

Wiedeń, 10 września. (Tel. wł.)

Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 41:— do 41:40.

Tendencja: stwierdzona.

Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 64:— do 64:50. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. —, Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —, w całych wagonach K. — do —, beczkami do —.

Tendencja: spokojna.

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 35:75 do K. 36:95. W beczkach K. — do —.

Nafta galicyjska z Wiednia beczkami K. 37:35 do K. 40:20.

Tendencja: spokojna.

Wiedeń: dn. 10 września. Kursy giełdy wiedeńskiej Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 283:—, Austr. zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 289:—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 257:—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 258:—, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4 proc. 98:—, b) bezprocentowej Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 21:90, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 454:—, Clary zł. —, m. k. 139:—, Pożyczka m. Insbruku 25 zł. 79:—, Losy m. Krakowa 20 zł. 87:—, Pożyczka m. Lublany k. zł. 57:—, Ofen 40 zł. 169:—, Palfy 40 zł. m. 45 165:75, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 48:75, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 30:—, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 57:—, Salma 198:— zł. m. kon. 71:—, Pożyczka salcburska 161:50, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po fr. — 161:15, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 505:—.

Paryż, d. 10 września. Trzy procentowa renta 97:47, mąka 29:75.

Berlin, d. 10 września. Banknoty austriackie 85:45, Spirytus —.

Frankfurt, dnia 10 września. Austr. kred. 210:30,

Laura —, Disconto —. Koleje państwowe 183:70, Alpy —. Usposobienie:

Depesze z targu piętężnego.

Wiedeń, d. 11 września. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 669:50 Akcje węgier. Zakładu kredyt. 807:50 Akcje Anglo banku 319 —, Akcje Unionbanku 555:50, Akcje Länderbanku 441:—, Akcje Bankvereinu 553:—, Akcje Boden credit 1042:—, Akcje gal. Banku hipot. 575:—, Akcje kolei państwowych 675:—, Akcje kolei porudniowej 167:50 Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbethal. 453:50, Akcje kolei półn. 5605:— Akcje kolei czern. 580:— Akcje Alpy 600:50, Akcje Rima Muranyi 584:50, Akcje Prag. Tow. żel. 2830:— Akcje Fabryki broni 582:—, Akcje tureckie tyton. 404:50, Akcje galic. karpac. Tow. naft. 594:— Oblig. węg. ind. 94:30, Renta majowa 99:10, Austr. Renta koronowa 99:75 Węg. Renta koronowa 94:60, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 98:60, 4 proc., listy Banku hip. 98:25, płacono 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 100:60, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 111:—, 4 proc. listy Banku kraj. — 98:50 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 101:05, 5 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —, Obligacje propinacyjne 99:40, 4 pro. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 97:45, 4 pro. pożyczka miasta Lwowa 96:60, Losy tureckie 161:50, Marki 117:28, Ruble 252:50, Kredyty —, Alpy —, Węgier. kred. —, Unionbank —, Koleje. — 5 proc. ros. pożyczka 1906 78:40.

Usposobienie: słabe wskutek słabszego Berlina i międzynarodowego targu piętężnego.

Berlin, d. 11 września. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyt 210:10, Staatsbahny 144:25 Disconto Comandit 183:60 Berlin. Tow. handl. 173:75, Laura 244:—, Bohumery 243:60 Kolej połudn. wschoanio-pruska —, Rubelz gotówką 215:20, Kolej warsz.-wied. 123:60, Kolej morza śródziemnego —, Kolej Meridionałna 161:75, Losy tureckie 145:70 Renta włoska —, „Harpener“ kopalnia węgla 212:90, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacye — Lombardy 33:66, Kolej Henry 145:90, Niemiecki bank narodowy 130:—, Kanada Preferred 180:25, Akcje żegluga hamburskiej 159:75, Kurs warszawski —, Huta „Donnersmark“ 266:50, 3 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1894 69:40, 3/8 proc. renta rosyjska 64:60, 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 71:40, 4 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1905 86:— Rheinische Stahlwerke 200:—, Gelsenkirchen 226:10.

Frankfurt, d. 11 września. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa —, Austr. renta srebrna 100:40, Austr. renta złota 99:70, Austr. akcje kredytowe 210:70, Staatsbahny 144:60, Lombardy 33:80, 4-proc. austr. renta koronowa 99:50.

Tendencja: prawie niestała.

Berlin, d. 11 września. 4 proc. węgierska renta złota —, węgierska renta koronowa —, Austr. akcje kredytowe 210:40, Staatsbahny 144:35, Lombardy 33:60, Disconto Comandit 183:60, Ruble 215:20.

Tendencja: cicha.

Paryż, d. 11 września. Wczorajsza giełda wieczorna 4 proc. renta francuska 97:57, 4 proc. renta włoska — 4 proc. hiszpańskie Extérieurs 97:10, Losy tureckie 145:50 Nowe tureckie Console —, Ortomany 665:— Deber 448:— Chartered —, Rio-Tinto 17:86 Renta turecka C. —, Renta turecka B. —, Lancaster —, Renta bułgarska —, Renta grecka —.

Tendencja:

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt 10 września. Pszenica na kwiecień 1907 r. od 14:58 do 14:60, Pszenica na maj od — do — Pszenica na październik od 13:86 do 13:88, Żyto na kwiecień 1907 r. od 12:— do 12:02, Żyto na październik od 12:56 do 12:58, Owies na kwiecień 1907 r. od 13:00 do 13:02, Owies na październik od 12:72 do 12:74, Kukurudza na sierpnień — do —, kukurudza na wrzes. od 11:66 do 11:68, kukurudza na maj 1907 od 9:94 do 9:96, Rzepak na maj — do —, Rzepak na sierpnień od — do —.

Pogoda: cicha.

WYDAWNICTWA SŁOWA POLSKIEGO

Beniowski hr. M. A. **DZIENNIK PODRÓŻY I ZDARZENIA** na Syberii, w Azji i Afryce ze wstępem Ant. Potockiego, 4 tomy. Cena zniżona . . . K. 1:—

Blicher Clausen J. **STRYJ FRANIO**, powieść z życia duńskiego . . . K. 1:20

Compain L. M. **PRZEBOJEM**, powieść przekład z francuskiego Br. Neufeldówny . . . K. —60

Coutevain Piotr de. **NA GAŁĘZI**. Przekład z francuskiego F. Poptawskiej. . . K. 1:80

Daudet Alfons. **NOWELE Z CZASÓW OBLEŻENIA PARYŻA**. Czyt. Polska . . . K. —60

Dovle Conan. **CZERWONYM SZLAKIEM**, powieść. Trum. z ang. Br. Neufeldówna. Lwów 1903 . . . K. —60

Gąsiorowski Wacław **HURAGAN**, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 3 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 6:—, w ozd. opr. . . K. 7:80

Gąsiorowski Wacław. **ROK 1809**, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 2 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 4:—, w ozd. opr. . . K. 4:60

Głabiński Stanisł. Dr. **ZAMACH NA UNIWERSYTET POLSKI WE LWOWIE**, Lwów 1902 . . . K. 1:—

Głabiński Stanisław Dr. **LUDNOŚĆ POLSKA W GALICJI WSCHODNIEJ**. Referat wygłoszony na I-y m. wiecu narodowym we Lwowie . . . K. 1:—

Glin Elinor. **WIZYTY ELŻBIETY**. Powieść. Przekład z angielskiego B. Neufeldówny . . . K. —60

Gorkij M. **OPOWIADANIA**, wolny przekład z rosyjskiego. Treść: Włóczęga, Matężstwo Orłowie, Zazubrina . . . K. —60

Grottger. **POCHÓD NA SYBIR**. Heliogravura wielkości 90:61 c.m. . . K. 3:—

Gruszecki Art. **WIĘKSZOŚCIĄ**, pow. współcz. K. 2:—

Hauch C. **TAJEMNICA PEWNEJ RODZINY POLSKIEJ**. Z oryg. duńsk. przet. J. Klemensiewiczowa, Lwów, 1903 K. 1:20, w ozd. oprawie . . . K. 1:80

Heryng Zygmunt. **LOGIKA EKONOMII**. Zasadnicze pojęcia ekonomiczne ze stanowiska nauki o energii. Cena K. 3:—, dla prenumerat. . . K. 2:—

Hobson Jan A. **ROZWÓJ KAPITALIZMU WSPÓŁ-**

CZESNEGO. Z oryg. angielskiego na język polski przet. H. L. Cena K. 6:25, dla prenum. . . K. 4:—

Hofmanowa Klementyna z Tańskich . . . **WYBOR DZIEŁ**, tomów 6, wstępem opatrzył dr. Piotr Chmielowski, Cena zniżona . . . K. 3:—

w ozd. opr. w 3 tomach . . . K. 4:80

Jeź T. T. (Zygmunt Miłkowski) **HRYHOR SERDECZNY**, powieść, 2 tomy. Z dodatkiem szkicu: Jeden z wielu . . . K. 1:20

Jeź T. T. (Zygmunt Miłkowski) **O BYT**, powieść historyczna na tle dziejów Albanii w XV wieku, 3 tomy, wydanie jubileuszowe z portretem autora. Lwów, 1903, cena K. 6:—, zniżona na . . . K. 3:—

Jeź T. T. (Zygmunt Miłkowski) **SYLWETY EMIGRACYJNE**. Wielka 8-ka . . . K. 6:—

Krajewski Józef. **TAJNE ZWIĄZKI W GALICJI** (1833—1841), Lwów, 1903 . . . K. 1:20

Kraszewski J. I. (B. Bolesławita). **DZIECIĘ STAREGO MIASTA**, obraz na tle ostatniego powstania polskiego . . . K. —60

Kuniewicz Izidor. **MOI ZNAJOMI**, Szkic z lwowskiego świata, Lwów, 1900 . . . K. —60

Laskowski Kazimierz. **Z RODU MARZYCIELI**, (kartki z życia), Lwów, 1900 . . . K. —60

Lie Jonas. **DZIADUNIO**. Przekład z duńskiego. Lwów, 1900 . . . K. —60

Macchar Jan. **MAGDALENA**. Przetłóżył z czeskiego Adam M-ski. K. 2:—, dla prenumerat. . . K. 1:—

Maszewski Stanisław. **SYCYLIA W LATACH 1848 i 1849** . . . K. —60

OPOWIEŚCI JAPONSKIE. Spółsczytł Jan. G. K. —60

Pilo M. **PSYCHOLOGIA PIĘKNA I SZTUKI**. Przekł. A. Morzkowskiej K. 2:—, dla prenum. . . K. 1:20

Przygodny. **WARSZAWA WSPÓŁCZESNA W 12 OBRAZKACH**. Lwów, 1903 . . . K. 1:50

Rod Edward. **DAREMNY WYSIŁEK**, powieść, Lwów, 1903 . . . K. 1:20

Rojan K. **MUSZKA**, powieść, Lwów . . . K. 3:—

Romanowska St. **NAD MICHIGANEM**. Opowieść z życia wychodźców polskich do Ameryki. Odznaczona I. nagrodą . . . K. —30

do nabycia we wszystkich księgarniach, oraz w Admin. „Słowa Polskiego”, ul. Chorążczyzna 17—19 i w kantorze w Pasażu Mikolaszka.

Rosny J. H. **DOKTÓR HARAMBUR**. Powieść. Przetł. Bronisławy Neufeldówny . . . K. 1:20

Rossowski Stanisław. **MOJA CÓRKA**. Lwów K. 2:50

Rossowski Stanisław. **PSYCHE**, poezje, wydanie wytworne na papierze czerpanym, Lwów . . . K. 3:—

Roveta G. **LULU**, powieść, przekład z włoskiego. . . K. 1:20

Rozwadowski Jan, Dr. **RUSKIE BEZROBOCIE** W R. 1902. Uwagi o jego terenie. . . K. 1:20

Sclavus Wiesław. **UGODOWCY**, powieść. Wydanie III. Lwów, 1903, K. 3:—, w ozd. oprawie . . . K. 3:60

Seignobos K. **DZIEJE POLITYCZNE EUROPY WSPÓŁCZESNEJ**. Rozwój stronnictw i form politycznych 1814—1899. 2 t. K. 10:40, dla prenum. . . K. 7:50

Słowacki Juliusz. **Makryna Mieczysławska**. Wydał i objaśnił dr. Henryk Biegeleisen. Z portretami przełożonej klasztoru i poety . . . K. 2:—

Sołtan Abgar. **PANNA SIEKIERCZANKA**. — Szkic Lwów . . . K. 2:—

Spencer Herbert. **INSTYTUCYE ZAWODOWE**. Z oryg. angielsk. tłum. Jan Stecki . . . K. 2:60

dla prenumerat. . . K. 1:50

Wasilewski Zygmunt. **NOWY KONRAD**. Rozbiór „Wyzwolenia” Stanisława Wyspiańskiego, Lwów 1903 . . . K. 1:20

Wasilewski Zygmunt. **ŚLADAMI MICKIEWICZA**. Lwów, stron 300 . . . K. 3:60

W SPRAWIE REFORMY GMINY WIEJSKIEJ. Dwie konferencje, materiały do programu polityki narodowej w Galicji . . . K. 1:20

Wazow Jan. **KROLOWA KAZAŁARSKA**, współczesna powieść bułgarska w 2 częściach. Przetłóżył J. G. . . K. 1:80

Wells H. G. **CZŁOWIEK NIEWIDZIALNY**, przekład z angielskiego, Lwów . . . K. —60

Wilkoński A. **RAMOTY I RAMOTKI** . . . K. —60

Witort Jan. **ZARYSY PRAWA PIERWOTNEGO**. Cena K. 2:60, dla prenumerat. . . K. 1:50

Zora. **DROGAMI ŻYCIA**, powieść, Lwów . . . K. 1:20